

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Drogi wodne.

— Ładowanie towarów na parostatki fлотy ochotniczej, odpływające z portu odeskiego na wschód daleki, już się rozpoczęło. Parostatek „Moskwa” ma odplynieć 22, „Kostroma” 27 b. m., „Rosya” 1 go, „Jarostaw” 12 i „Petersburg” 17 kwietnia.

Drogi żelazne.

— „Gazeta handlowa” zaprzecza pogłoskom, jakoby projekt budowy drogi żelaznej z Radomia do Warszawy był już zatwierdzony a roboty miały rozpocząć się z wiosną. Dotychczas zbierane są tylko dane statystyczne co do tego projektu.

— „Świat” donosi, że z wiosną rozpoczyna się badania w sprawie budowy nowo-projektowanej drogi żelaznej doniecko-jelecekiej. Droga ma być przeprowadzoną z Jelca przez Stary Oskół (gub. kurska), Wajłuki (gub. woroneńska), koło Kupiańska Świętych Gór i Iziuma do stacji Kramatorowki, drogi żelaznej donieckiej. Długość linii, która będzie najkrótszą drogą z podmołkiewskiego okręgu przemysłowo-fabrycznego do donieckiego zagłębia węglowego i do portu mariupolskiego, obliczoną jest na 450 wiorst, a koszt budowy wyniesie 40,000 rubli od wiorst.

— Związek kolejowy warszawsko-poleski, obejmujący w komunikacji bezpośredniej dotychczas tylko drogi żelazne: warszawsko-terespolską, warszawsko-wiedeńską i polskie, ma być wkrótce znacznie rozszerzony, przez włączenie do niego dróg żelaznych: iwangrodzko-dąbrowskiej, nadwiślańskiej i dróg południowo-zachodnich.

— Próba użyteczności obmyślanego przez Łobaczewskiego przyrzędu do usuwania z drogi śniegu, dokonana w dniu 24 lutego na drodze żelaznej orłowsko-wiebskiej, jak donosi „Świat”, dała rezultaty nadzwyczaj pomyślne.

Pieniądze.

— Z wszystkich stron, pismo berlińskie „Boersen Courier”, potwierdza się podana przez nas wiadomość, że umowa o dalszą konwersję pożyczek ruskich jest już zawartą z grupą rotszyldowską. Nawet podawane są już bliższe szczegóły w tej sprawie. I tak, między innymi „Neue Freie Presse” donosi, że umowa z grupą Rotszylda, zawartą jest z wyłączeniem austriackich członków grupy, że następnie instytucje francuskie pod kierunkiem „Banque de Paris et des Pays-Bas”, które przeprowadziły ostatnią operację konwersyjną, nie wezmą w tym ważniejszy, że dowodzi bezpodatności insynuacji, jakoby ruski minister skarbu przy wykonaniu pierwszej konwersji kierował się dobrze obmyślanym zamiarem przeniesienia na przyszłość punktu ciężkości finansów ruskich z Niemiec do Francji. Wszystkie z tego źródła płynące doniesienia i wyprowadzane z nich wnioski okazują się teraz bezpodstawnymi. Z drugiej strony powierzenie operacji konwersyjnej gru-

pie rotszyldowskiej, do której, jak wiadomo, należy w pierwszym rzędzie towarzystwo dyskontowe i dom bankowy S. Bleichrödera w Berlinie, byłoby wymownym dowodem, że era wrogich wycieczek przeciwko finansom Rosji w Niemczech przemijała. Powierzenie wielkiej operacji konwersyjnej ruskiej niemieckim domom bankierskim, z wyłączeniem zagranicznych, jest nie tylko dowodem pocieszającej poprawy stosunków politycznych pomiędzy państwami sąsiednimi, lecz także pod względem finansowym nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że Niemcy pozostaną i nadal bankierem Rosji, że i na przyszłość będzie dla nich zapewnione to źródło dobrego i zyskowego zarobku.

— Na ostatnią regulację końcomiesięczną w Berlinie, jak donosi „Kurier warszawski”, wysłano z Warszawy półtora miliona rubli, z których aż 800,000 dostarczył bank handlowy warszawski.

— W tych dniach nadeszła do Petersburga i oddana była menuicy karawana złota, w sztabach, ogółem 200 pudów, wartości przeszło 5,000,000 rubli met. Złoto to nadeszło z kopalń nercyńskich w obwodzie zabajkalskim istniejących.

Podatki.

— Gazety petersburskie donoszą, że ministeryum skarbu, na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej uchwały komitetu ministrów, pociągnęło do opłaty dodatkowego podatku składowego także zagraniczne towarzystwa akcyjne, operujące w Rosji. Skutkiem tego rozporządzenia dochód skarbu z dopłaćającego podatku składowego za prawo do handlu i przemysłu powinien zwiększyć się do 2 1/2 miliona rubli.

Przemysł.

— W Żytomierzu zawiązała się spółka liczących kapitalistów mająca eksploatować bogactwa ziemne kraju. Obywatele polescy zjechali się do miasta gubernialnego celem urządzenia swego stosunku do przedsiębiorstwa. Na posiedzeniu ułożono projekt odpowiedni i zakomunikowano takowy warszawskiemu domowi handlowemu, które udział w spółce przyjęły.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że wkrótce ma powstać w Rosji towarzystwo francusko-ruskie, z kapitałem 3 mil. franków, celem eksploatacji w różnych miejscowościach kraju pokładów antracytu i kamienia brunatnego.

— „Kurier warszawski” donosi, że kilku kapitalistów miejscowych na spółkę ze specyalistami zagranicznymi, po odbyciu podróży do Petersburga, w Warszawie wielką suszarnię chmielu. W tym celu na jednej z ulic podokopowych nabyto plac i z wiosną rozpoczęło się budowa pawilonów fabrycznych.

Ubezpieczenia.

— Berlińskie towarzystwo ubezpieczeń „Victoria” rozpoczęło starania celem uzyskania koncesji na operacje w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. Towarzystwo zajmuje się głównie ubezpieczaniem na życie.

Wystawy.

— Delegacja pośrednicząca w wysłce okazów z Cesarstwa i Królestwa na wystawę paryską ogłasza, że w dniach ostatnich liczba zgłoszeń o miejsce na wystawie wzrosła nadzwyczajnie, tak, że niebawem wszystkie miejsca będą zajęte. Dlatego pożądanem jest, żeby przemysłowcy nasi, chcący wziąć udział w wystawie, popiepszyli się z nadesłaniem deklaracji, inaczej bowiem mogą narazić się na to, że żądania ich, jako spóźnione, nie będą uwzględniane.

— Na naczestnie 25-letniej rocznicy za-wojowania Taszcentu postanowiono urządzić tamże w roku 1890-y wystawę wyrobów środkowo-azjatyckich. Do uczestnictwa w wystawie mają być wezwane sąsiednie channaty.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

(Wielka. Petersburg, d. 27 lutego. Usposobienie rynku wekslowego było dzisiaj ni-zwykle mroczne, co głównie przypisać należy ograniczonemu żądaniu trakt zagranicznych. Do tego jeszcze przyczyniła się przewidywana zwyżka rubla na giełdzie berlińskiej i dlatego też bankierzy rozspokali zafarbowanie trakt na zagranicę. Lecz umieszczenie weksli na Londyn w takim stanie rzeczy okazało się możliwym tylko przy kursie 93.10. W czasie poprzedzającym dzięki podwyżce kursu rubla w Berlinie do 219 1/2, weksle na Londyn oddawano już po 92.90. Polimperyj notowano po 7.43, a kupon celny po 149. Usposobienie na rynku papierów publicznych było wprawdzie nieszczerne, lecz za to dość mocne, chociaż kierunek zwyżkowy papierów dywidendowych ustał. Niektóre nawet z tych papierów obniżyły się, mianowicie s akcyj bankowych: ruskie do 231, dyskontowe do 551, prywatne do 321. Natomiast weksło-kamskie poprawiły się w kursie o 2-3 rubli a migdylnarudowe notowano po 499-500. Akcyje dróg żelaznych płacono wyżej. Z pożyczek premiiowych obniżył się kurs tylko pożyczki drugiej emisji o 1/2% (264 1/2). Kursy papierów kredytowych za wyłączeniem pożyczki wschodniej i 4 procentowej pożyczki wewnętrznej, które cokolwiek zwyższyły nie uległy zmianie.

Wiadomości bieżące.

(-) Z teatru. Jakże bogaty i niewyczerpany materiał dla komedyopisarza przedstawia jedna z najżywniejszych kwestyj naszego życia — kwestya małżeństwa Tam, gdzie jedynym czynnikiem, główną sprężyną łączącą dwoje młodych ludzi na drogę wspólnego pożycia, powinna być jeśli nie miłość, to przynajmniej pewna wzajemna sympatya, uderza i mniej głębokiego spostrzegacza brudny egoizm i zimna rachuba. Wszelkie wznioślejsze uczucia, szlachetniejsze porwy serca, dobre były kiedyś; tolerowaliśmy się i dziś jeszcze, ale tylko — w powieściach i romansach, zaś małżeństwa z miłości należą do anachronizmów. Matki wydające córki za mąż, nie pytają, czy w przyszłym stadle małżeńskim będzie panowała zgodność i harmonia, im idzie tylko o to, aby kilku — albo kilkunastotysięczna renta przyszłego zięcia pozwoliła prowadzić córkom ich dom na wielką stopę, aby świat, nie wnikający głębiej w istotę rzeczy, uznał podobne zwią-

ki małżeńskie za partye światne i godne zazdrości! To też nigdzie może trafniej niż tutaj nie da się zastosować ta smutna, pełna głębokiego pesymizmu prawda, że świat jest wielką sceną, na której my, ludzie, niedzinni tylko jesteśmy aktorami.

August Nowowiejski, (p. Żelazowski) posiadacz krociowej fortuny, kocha oddawna młodą dziewczynę, córkę swego dawnego przyjaciela, który umierając, powierzył sierotę jego opiece. Za jednak jest bardzo brzydki i stary, nie śmie niebagać się o rękę panny Heleny (pani Majdrowicza), która też ulegając namowom matki swej, pani Łuckiej (pani Różańska) i wuja, pana Dreckiego (p. Gloger), oddaje swoją rękę bogatemu ale głupiemu szlagowemu w osobie niejakiego Kląpkiewicza (p. Feldman). Małżeństwo to jest dziełem wspólniki dwojga szlachetnych opiekunów, którzy nadzarpanwszy mocno majątek sieroty i przestawstawszy własną fortunę, widzą w partyci tej zaspokojeniu własnych potrzeb i możności przywrócenia domowi dawniej świętoci. August, wierząc zasadzie: „lepiej późno, jak nigdy” w dniu zaręczyn panny Heleny oświadcza się o jej rękę, a że szczeroci technie w każdym jego wyrazie, nie dziw tedy, iż staba, bezbarwna (jak trafnie się charakteryzuje sama) dziewczynka z dwojga złego woli wybrać młodsze, t. j. ianicie dane Kląpkiewiczowi slowo i decyduje się zostać z nim Augusta. Matka i wuj zezwalają na nowy ten związek ten skwapliwie, iż p. Nowowiejski o kilka kroci i dwa folwarki bogatszym jest od pierwszego narzeczonemu. Nie na tem wszakże koniec. Autor, ku niepomiernemu zdziwieniu widza wprowadza na scenę trzecioci aspiranta do ręki panny Heleny, tym razem w osobie młodego i przystojnego artysty Malczarza Antoniego Uszyńskiego (p. Koczowski), syna profesora trzyklasowej szkoły w Mławie (p. Winkler). Stary Baltazar Uszyński, dawny przyjaciel i kolega Dreckiego, wprowadza właśnie do domu jego i jego siostry swego jedynaka, któremu poparcie i protekcya takiego mecenasa sztuki, jakim jest pan Drecki, bardzo przydać się może. Tutaj właśnie młody artysta miał sposobność poznać pannę Helenę, w której potem, malując jej portret dla narzeczonego, zakochał się śmiertelnie, zyskawszy, rzecz prosta, jej wzajemność.

Biedny August, odkrywszy przypadkiem tę smutną prawdę, która w jednej chwili burzyła cały gmach szczęścia tak długo w szlachetnej pierś pielęgnowany, zdobywasz się na szczyt heroizmu i poświęcenia, łącząc dobrowolnie zakochaną parę a aprobacie opiekunów zyskuje zreczenie uporowaną darowizną swego majątku szczęśliwemu, trzeciociemu, no! i tym razem ostatniemu narzeczonemu panny Heleny.

Sztuka, jakkolwiek grzeszy zbytnią rozwekłością, słuchana jest od początku do końca z pewnem zainteresowaniem się lu-senn przechodzącej z ręk do rąk dziewczynę. Rozwekłości tej możnaby było łatwo zapobiedz przez usuięcie niektórych

33)

QUIDA.

HRABINA VASSALI.

Przekład E. Dobrzańskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 47).

Skoro mnich się oddalił, Erceldoune ob-szedł jezioro w towarzystwie Sulli; sprytnie zwierzę rozumiało jego rozkazy, postępowało za nim cicho, wydając tylko od czasu do czasu głuche warukięcia.

Erceldoune zarzucił sieci w jezioro. Wszakże miał na sobie strój i przybory rybackie.

Wody jeziora pokryte były sitowiem i kępkami wodnych roślin, na których gniezdziło się dzikie ptactwo.

Mnisi, którzy żywili się przeważnie rybami z jeziora, z burzeniem spostrzegli śmiałka, czuchającego na ich własność. Jeden z nich, tensam, który chodził po wodę nadbiegł z pośpiechem i powitał Erceldoune'a gradem przekleństw.

— Uspokój się ojczu! — zawołał Erceldoune, podając mu pysznego lina. Jestem niedzinnym rybakiem, ale uczciwym człowiekiem i pracuję tu tylko dla dobra kościoła świętego. Wprawdzie lepiej od was zarzucam sieci, to też...

— Synu mój — odrzekł mnich, zdumiony, iż złodziej dobrowolnie oddaje mu swoją zdobycz — ofiarę twą przyjmuję, lecz tyle niepionów i włóczęgów okrada nas, ciagle, że musimy się mieć na baczności. Prawda, że masz zręczną rękę i jesteś silny. My biedni zakonnicy tracimy nieraz cały dzień naprzóżno.

— Pozwólcie mi tedy nałowić dla was rybek, mój ojczu, a zamian dajcie na jedną lub dwie noce gościnność w klasztorze. Niczego więcej nie żądam.

Abnegat.

Erceldoune mówił czysto neapolitańskim akcentem, zwiódł też wybronie mnicha.

— Jesteś biedny, mój synu? — zapytał.

— Tak.

— I... włóczyć się lubisz — dokończył mnich.

— Włóczyłem się całe życie.

— A jednak wyglądasz na uczciwego chłopca i zdaje się, że istotnie zasługujesz na wsparcie kościoła.

Mnich wahał się jeszcze. Nie mogli wprawdzie nikomu odmówić jałmużny, ale przeor nakazał działać w takich razach nadzwyczaj ostrożnie i o ile możności nie wpuszczać do klasztoru cudzoziemców.

— Widzisz ojczu — odrzekł Erceldoune — nie proszę ja nigdy o nic ani duchownych, ani też świeckich. Ale zrobimy ze sobą układ. Jestem sobie prosty *harcarolo*, ale nie dam się nikomu ubiedz z wędką, sokołem, lub strzelbą w rękę. Macie tu całe stado orłów i kormoranów które potężają połowę ryb z jeziora; macie sporo dzikich łabędzi, które lepsze przecie od soczewicy i kukurydzy stanowią pożywienie. Jezioro roi się tysiącami ryb; możnaby ich nasolić na zimę. Pozwólcie mi pracować na korzyść waszą, a za to udzielicie mi na parę nocey schronienia dla mnie i dla psa. Nie pożałujcie tego! Zobaczycie!

Głos jego drzał z lekka, nie mógł zapanaować nad sobą.

Mnich, prosty człowiek, umbryczyk, będący zarazem furtybanem, rybakim, tkaczem i nosiwodą w klasztorze ucieszył się w duszy na myśl, że ubędzie mu roboty, a w dodatku ślika mu szła do ust na myśl o pieczyem z dzikich gęsi. Przyrzwał się twarzy Erceldoune'a a rozlany na niej wyraz dumy, szczeroci i odwagi podobał mu się.

— Poczekaj na mnie synu — rzekł. — Nie mam prawa ci odpowiedzieć, ale pójdę spytać się przeora. Jeśli on zezwoli, zgodzę się chętnie, bo nie tak to łatwo w tej bezpłatnej okolicy wyżywić siedmdziesiąt głodnych gób. Zarzucę sieci, a ja za chwilę tu powrócę.

Erceldoune zarzucił sieć i co chwila spo-

ślądał w okienko, aby choć raz jeszcze ujrzeć złote włosy swej ukochanej.

Drzał z obawy i nadziei. Jeżeli uda mu się śmiały podstęp i przeor wpuści go do klasztoru, na wszystko będzie gotów.

Mnich powrócił.

— Nasza wygrana — zawołał — przeor zgadza się, ale zabij co rychlej łabędzia, a wkładniesz mu się w łaski.

— Dzięki ci ojczu, będę dla was dzień i noc pracowal. Ale co tu obiecywać; pokażę lepiej co umiem. Wycelował i zabil upragnionego łabędzia, który miał mu zjednać łaski przeora.

Braciszek klasnął w ręce i wziął się natychmiast do skubania zabitego ptaka.

— Dzielnaj ci ciebie strzelec! — rzekł. — Jeżeli tak dalekaj pójdziesz, to my na tem zyskamy, bo nocleg u nas nie świętany; na polowanie będziesz miał tylko wążkę siano.

— Syziałem ja już na gołej ziemi — odrzekł Erceldoune.

Pracował cały dzień wśród słonecznego skwaru. Pracował dla niej! Patrzyła na nią, to też pracowala z wytrwałością indyana i siłą Samsona.

Nie chcąc wyczerpać zapasu prochu i kul, zrobił procę i zabil z niej dziesięć cyranek, potem wziął się do innej pracy, pozynał wysokie trzcinny wodne, w których gniezdziły się orły i kormorany. Slowem pracował za dwudziestu.

Braciszek położył się leniwie na murawie i patrzył na niego z uwielbieniem.

Erceldoune mógłby wymordować całe ptactwo nadbrzeżne, wyłowić wszystkie ryby zatoki neapolitańskiej, nie czując zmęczenia. Wiedział, że tylko w ten sposób może się znajdować pod jednym dachem z Idalią.

Słońce zachodziło; skończył się dzień ciężkiej pracy. Erceldoune w ciągu kilku godzin nagromadził zapas żywności taki, jaki leniwi mnisi w ciągu paru miesięcy przyspasabić zwykli. Wychylił kilka haustów z manierki braciszka, przyglądającego mu się z podziwem, pomieszczanym z zazdrością.

(D. e. n.)

scen i osób, najzupełniej zbytecznych. Tak np. rzeźbiarz Muszak, przedstawiciel znikającego dziś niemal zupełnie cyganerii artystycznej, jako nieprzyjemny najmniejszego udziału w akcji sceniczej, bez szkody dla sztuki zupełnie mógłby być usunięty. A nawet stary Uszyński o tyle tylko jest potrzebny, o ile przypomnienie się jego pamięci dawnego przyjaciela, koniecznym jest dla wprowadzenia Antoniego do domu pani Łuckiej, siostry Dreckiego. Mimochoodem zauważamy, że te właśnie dwa typy udały się autorowi bodaj najlepiej, podczas gdy w charakterystyce panny Heleny przeszywa pewna sprzeczność: młoda bezśmiała woli i energii dziewczyna, zmieniająca narzeczonych jak rekawiczki nie może raptownie pokazać tyle hartu duszy, aby chciała wyjść za mąż za bogatego, ale głupiego szlachcika tylko w celu uratowania matki od majątkowej ruiny. August Nowowiejski jest zanadto szlachetny: zaparcie się takie jakiego dowód dał w akcie ostatnim, stawia go w rzędzie bohaterów, a czy w tym zmateryalizowanym wieku są tacy wielcy i szlachetni, niech za mnie odpowie rzeczywistość.

P. Żelazowski, co mu w onegdajszym przedstawieniu za szczególną poczytujemy zasługę, z nużącej roli swojej nie wyszedł ani na jedną chwilę, od początku do końca błął się na jego ustach uśmiech ironiczny, a mimo to w mowie jego, pełnej głębokiego szacunku, brzmiała bezustanku jakaś rzewna nuta, świadcząca wynownie, że ten człowiek, na pozór zimny sztycherca, czuje i cierpi głęboko. Do najładniejszych scen onegdajszego spektaklu zaliczamy pięknie wypowiedziany monolog w akcie czwartym i scenę oświadczeń. Z innych artystów na wyróżnienie zasługują panowie Kopczeński i Feldman. Pani Majdrowska była nazbyt oziębiała w scenie oświadczeń Augusta, a jednak przeskok od dawnego do obecnego zachowywania się względem niej Nowowiejskiego, był tak nagły, niemal piorunujący, iż zdziwienie wraz ze wzruszeniem należało wydatnie nieco wyrażniej. P. Różańska grała poprawnie. To samo da się powiedzieć o reszcie artystów. Całość szła mimo to dosyć chwytliwie. Przedstawienie przeciągnęło się niemal do północy, inie zauważyliśmy jednak wśród licznie zebranej publiczności żadnego znużenia.

J. B.
 (—) W kwestyi uporządkowania dzielnicy staro-miejskiej i rzeki Łódki otrzymujemy pismo, w którym czytamy między innymi co następuje: „Wszelka nieczystość wywołana furmankami co dnia z podwórzy i ulic całej dzielnicy nowomiejskiej wrzucają furmani z mostu przy ulicy Wolbroskiej do rzeki, czem zanieczyszczają jej wodę i koryto. Radzę każdemu kto ciekawy, aby tam poszedł przypatrzeć się tej czynności, zwłaszcza w obecnej porze, a przekonana się że furmani ci nie boją się ani policyi ani komisji sanitarnej któreby powinni oddać winnych pod sąd za podobne postępowanie.

„Jeden z fabrykantów zanieczyszcza wodę w rzece farbami, a co gorsza, zatrzymuje na noc wodę w rzece na swój użytek wyłącznie, ku czemu urządził sobie osobne stawidła, co nocną porą na wypadek pożaru w najcięższej dzielnicy staromiejskiej gdzie tak mało jest studzien, zagraża mieszkańcom nieobliczalną klęską. Drugi znowu fabrykant wpuszcza do rzeki cuchnące ścieki z krochmalni, czem strasznie zanieczyszcza powietrze w całej dzielnicy i to jest powodem tak odurzającego odoru z rzeki, o jakim artykuł „Dziennik” z grudnia r. z. wspomina. Dopóki zatem będzie to wszystko trwało; jak dotąd, porządku i czystości powietrza w tej części miasta spodziewać się nie można.

„Co się zaś tyczy zadrzewienia brzegów rzeki dla odosłonięcia jej niepięknej wody możaby sąsiadujący z nią obywatele za radą w artykule wspomnianym podaną podać, gdyby nie przeciwdziałanie że praca ich zmarnieje z następujących przyczyn: „Całe lato kozy włóczę się sawopas po przyległych rzeczach ulicach i placach a także nierogaczona bydlę i konie niszczą każde zasadzone drzewko, — ludność zaś świącząca kuczki łamie i niszczy wyrosłe już pięknie drzewa, aby niemi przybrać swe szafasy.—Kozy i bydlę dawnemi czasami czyszcili miejski włóczę się po mieście uprzęta i obecnie przy wznowieniu tego rozporządzenia możaby zlemu zapobiedz, ale z ludźmi trudniejsza rada. Ludność ciemna nie przyzwyczajona od dzieciństwa do pielęgnowania i ochrania drzewek, bezkarnie łamie je i niszczy. W takim stanie rzeczy żaden żywopłot nie utrzymałby się długo.”

(—) Ze stacyi telefonów. Od nowego roku r. z. to jest w ciągu niespełna półtora miesiąca, ruch abonamentów telefonowych był znaczny, pomimo że ostrość obecnej pory, staje na przeszkodzie tak ciągnięciu drutów, jak wogóle budowie nowych linii. Przybyli następujący abonenci: 1) W. Prowe (farbiarnia) 2) Józef Rosenblatt (fabryka chemiczna) 3) L. Ranke (fabryka chustek i kortów) 4) Biuro dyrektora dro-

gi żel. fabr. łódzkiej, 5) Berger et Orbach (fabr. papy) 6) Markus Kutner (fabryka przędzy czesankowej) 7) Gustaw Wertschitzky (skład) 10) Leop. Hintz syn (fabryka wyrobów fantazyjnych) 11) A. Goldfeder (mieszkanie) 12) Gampe et Albrecht. (tkalnia) 13) Gampe et Albrecht. (skład) 14) A. B. Kestener. (skład fabr.) 15) Kasa zaliczkowa przemysłowców łódzkich i 16) Jan Fiał i synowie (fabr. jedwabna i materiałów na meble). Ta ostatnia firma w końcu zeszłego roku podała się do wykreślenia z listy abonentów, lecz po kilku tygodniach próby przekonała się o niemożności obejścia się bez komunikacji, do której przez 5 lat przyzwycała i personel swój i kundmanów. Wypadek ten, który zarząd telefonów przewidywał już w roku przeszłym, a któremu właściciel fabryki nie chciał dać wiary, stanowi prawdziwy triumf dla tyle użytecznej w stosunkach łódzkich instytucji.

(—) Album fotograficzne. „Birżewja wiadomości” dowiadają się, że fabrykanci łódzcy przygotowują na wystawę międzynarodową w Paryżu wspaniałe album fotograficzne główniejszych fabryk i zakładów łódzkich wraz z ich maszynami i urządzeniami. Album to uzupełnieniem będzie objaśnieniami, dającymi dokładne pojęcie o wzroście przemysłu fabrycznego w Łodzi.

(—) Okólnik. Pan Rafał Sachs zawiadania okólnikiem handlowym, że upoważnił współpracownika swego, pana Henryka Loewenberga do podpisania firmy per procura wspólnie z panem Izydorem Sachs.

(—) Nowe fabryki. „Tageblatt” donosi, że w miesiące naszym mają powstać cztery nowe przedsiębiorstwa.

(—) Ofiary. Rada zarządzająca domem przytułku dla biednych zawiadania, że w ciągu lutego r. b. otrzymała następujące dobrowolne ofiary na rzecz zakładu jej powierzonego: Od pani J. Hantke 3 butelki wina, od pana A. Sztarkego 3 1/2 tuzina ręczników, od pana F. Geldnera furę miaru węglowego, od J. A. 60 śledzi. Oprócz tego pan L. St. z okoliczności zaślubin swojej córki ofiarował wiceczkę dla wszystkich pensyonarzy zakładu.

Za powyższe dary rada zarządzająca składa ofiarodawcom publiczne podziękowanie.

(—) Koncert. P. Emma Klüger, wychowanka konserwatorium lipskiego, która kształciła się pod kierownictwem profesora Reinecka na wystąpić jak się dowiadujemy, w końcu nadchodzącego tygodnia w sali Vogla z koncertem, którego program podobno będzie bardzo urozmaiconym. W celu tym związane zostały pertraktacje z paru wybitnymi wirtuozami z Warszawy.

KRONIKA.

— Warszawa.
 Kuratorium okręgu naukowego wydało rozporządzenie, wzbraniające uczniom szkół prywatnych noszenia uniformów, przepisanych dla uczniów zakładów rządowych. Utrzymujący szkoły prywatne mogą zaprowadzać dla swych wychowañców uniformy, ale bez znaków na czapkach i guzików metalowych.

„Warsz. dn.” donosi, że d. 3 b. m. tj. w niedzielę odbędzie się ogólne zebranie „towarzystwa przyrodników” przy uniwersytecie warszawskim. Ustawa towarzystwa została Najwyższemu zatwierdzona dnia 4 stycznia r. b. Na pierwszym tem posiedzeniu zebrani dokonają wyboru członków zarządu. Na członków stowarzyszenia zapisało się już 36 osób.

Poddani zagraniczni. Z liczby 400 osób poddanych zagranicznych wyznania mojżeszowego, mieszkańców Warszawy, którym polecono opuścić granice państwa, około 250 czyni starania celem uzyskania poddaństwa tutejszego.

— Petersburg.
 Ministerium oświecenia zawiadomiło instytucje podwładne, że przedmioty sprzedawane na użytek zakładów naukowych wolne są od cła.

— Piotrków.
 Z sądów.—Opór władzy. Dnia 30 czerwca 1884 r. do wsi Wola Wydrzana, gm. Sulmierzyce, pow. noworadomskiego, przybył z rozkazu komisarza do spraw włościańskich jeomeatra Borkowski dla rozgraniczenia gruntów dworskich od włościańskich. Włościanie odmówili swej pomocy jeometrze a ten zmuszonym był nająć ludzi obcych, z którymi udał się na pola dla usypania kopców. Gdy pierwszy kopiec był gotów, na polu zjawili się kobiety i dzieci i głośno zawołały i wyrażając, że urzędnikom przepięknie kupiec Lange, położyły się na ziemię, rozrzuciły kopiec, robotnikom powyrwały z rąk motyki, a ich samych zepchnęły do rowów. Za kobietami i dziećmi nadciągnęli chłopcy, którzy wypędzili jeomeatra, wójta, sołtysów i przybyłych z nimi 20 robotników. Włościanie wymyślili jeometrze „Omętra, co ty za jeden, my ciebie nie znamy, zmykaj tam, zkaś przed siebie. Ciebie najął dziedzic, to mierz jego pola, a swoich my nie

damy. Robisz dla dziedzica dobrze, boś od niego wziął pieniądze; a nas chcesz krzywdzić. Nie, my nie pozwolimy odebrać sobie tego, co nam darował Cesarz”. I wójt Borzełowski musiał wysłuchać wymówek włościan: „Co ty za wójt, tyś powiniene naszą stronę trzymać, a nie dziedzica, boś ty nasz wójt i za nasze pieniądze. Tyś powinie nam pomagać, napisać podanie, zabronić sypać kopce a nie oddawać naszych pól dziedzicowi. Kiedy niechcesz psiakrew, to my ciebie zmusimy i pokażemy, że nas słuchać powinieś. Dłużej wójtom być nie możesz i nie będziesz, ponieważ od dziedzica bierzesz pieniądze, a nam nie dobrego nie robisz. Postawimy na swoim i pokażemy, że my nikogo, ani wójta, ani omętry, ani naczelnika się nie boimy, bo trzymamy to, co nam i ojcom naszym było dane”.—Okopcowania jeomeatra Borkowski dokonał w kilka dni później, gdy do wsi zjechało kilkunastu strażników. Na zasadzie powyższych danych pociągnięto do odpowiedzialności sądownej 7 włościan, w tej liczbie 5 mężczyzn i 2 kobiety; wina jednak nie została im dowiedziona i sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił, z wyjątkiem jednego włościanina, który nie był sądzony z powodu niestawienia się.

Bal. Dnia 23 lutego w sobotę w salach p. Skibińskiego odbył się bal publiczny, na którym blisko 100 osób bawiło się doskonale do 8 rano.

— Sosnowice. Samobójstwo. Cukiernik bufetu stacyjnego 24-letni Wł. Stankiewicz wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 marca. (Ag. pół.). Wiadomości o nominacji Zukowskiego na zarządzającego bankiem państwa, potwierdza się urzędowo. Na towarzysza zarządzającego mianowany został Iwyszczenko.

Wczoraj umarł znany właściciel kopalni złota i milioner Astaszew.

Rzym, 1 marca. (Ag. pół.). Crispi oświadczył w izbie posłów, że ministeryum wobec zaszłych w ostatnich dniach rozpraw i nie chce kompromitować interesów państwowych głosowaniem parlamentarnem, prosilo króla o dymisy. Król zaproponował gabinetowi, aby pozostał na urzędzie dla kierowania sprawami bieżącymi. Izba odroczone bez terminu.

Paryz, 1 marca. (Ag. pół.). Hubbard int pisał rząd w sprawie Aszinowa. Spuller oświadczył, że uważa wypadek za godny pożałowania i za bolesny. Izba jednogłośnie przyłączyła się do wyrażonych przez rząd przyjaznych uczuć dla Rosji.

Komisarz policyi w towarzystwie dwudziestu agentów, zajął biuro ligi patriotów przy „Place de la Bourse”, przyczem dokonano rewizji w obecności Derouleda i Lagnera, którzy w charakterze osób, podpisanych pod odezwą, wzywającą do skrybeyi na rzecz Aszinowa, oskarżeni są o czyny nieprawne, mogące narazić państwo na niebezpieczeństwo wojny. Derouleda odmówił odpowiedzi na pytania.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 1 marca. Bilans austriackiego zakładu kredytowego, nie tak pomyślny jak oczekiwano wywołał zniżkę, akcyi kredytowych najpierw we Wiedniu a następnie i w Berlinie. Silne wahania kursy austriackich akcyi kredytowych, które zaraz przy otwarciu zebrania dzisiejszego spadły o 3%, oddziały niekorzystnie także na usposobienie dla akcyj banków niemieckich, chociaż podaż tych ostatnich nie była wcale natarczywą. Także w innych działach giełdy panowało pewne przegiębie zarówno z powodu wiadomości o przesileniu ministeryalnym we Włoszech jak i pod wpływem doniesień z Paryża o wystąpieniu rządu przeciwko lidze patriotów, które może dać powód do zajęć niemyłych. Ruch giełdowy był dziś wogóle bardzo ograniczony. Nawet pożyczki ruskie zdradzały pewne osłabienie. Kurs rubla wzmocił się przy końcu zebrania.

Berlin, 1 marca. Banknoty caskie zaraz 219.15, na dostawę 219.00, weksle na Warszawę 219.00, na Petersburg kr. 218.50, na Petersburg dl. 217.00, na Londyn kr. —, na Londyn dl. —, na Wiedeń 168.75, kupony — 324.60, —, listy zastawne 65.20, 1% listy likwidacyjne 58.60, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 90.80, 0% z 1884 r. 103.30, 4% z 1887 r. 56.60, 6% renta złota 114.80, pożyczka wschodnia 11 em. 68.50, III emisji 68.40, 5% listy zastawne ruskie 101.25, 5%, pożyczka pramiowa z 1864 roku 187.30, cała z 1863 r. 173.00, akcyje dr. żel. warszawsko-wiślickiej 206.30 akcyje kredytowe austriackie —, akcyje warszawskiego banku handlowego 85.25, dyskontowe 77.75, 4-skonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 1 1/2%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matrzynowa zawarte w dniu 1 marca: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Wilhelm Adolf Pan Vorbrudt z Matyldą Harfert. Starozakonny — Zmarli w dniu 1 marca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tych zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Paulina Kirchoff, lat 22.
 Ewangeliści: dzieci do lat 15-tych zmarło 3, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 3, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Karol Heizer, lat 61.
 Starozakonni: dzieci do lat 15-tych zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Marya Baumritter, lat 70.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 1	Z dnia 2
Zgłozno końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 m. r.	45.85	46.95
na Londyn „ 1 £	93 1/2	93.2
na Paryz „ 100 f.	87 07 1/2	87.10
na Wiedeń „ 100 fl.	77.40	77.50
Za papiery państwowe.		
Listy likwid. Kr. Pol.	87.25	87.45
Ruska pożyczka wschodnia	100.25	100.35
4% pożyczka wewnątrzna z r. 1887	84.10	83.90
Listy zast. ziem. Seryi I	96.60	96.75
„ „ „ Seryi II	95.55	95.50
Listy zast. m. „ Seryi I	—	—
„ „ „ Seryi II	93.10	93.15
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—	—
„ „ „ Seryi II	—	—
„ „ „ Seryi III	—	—
„ „ „ Seryi IV	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosjskie zaraz	219.15	219.10
„ „ „ na dost.	219.—	219.—
Dyskonto prywatne	1 1/2%	1 1/2%

Monety i banknoty.	Nol. urz.	Not. nieurz.
Imperyjal i półimperyjal pl. złd.		
(Em. 17 grud. 1885 r.)		
Pół imperyjal stare	—	—
Marki niemieckie	—	46
Austriackie banknoty	—	77 1/2
Franki	—	87 1/2
Wartość rubla kred. w złonie	—	67 1/2
Kupony celne	—	—

WYKAZ DEPEZ

Wysłanych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.
 Józef Michalski mieszkaniec Kondykowej Brzozińska 16 181 z Budy Gązowskiej — Pankus Działowski z Esauko — Starzyński z Czarni — Orbach z Aleksandrowska — Zachert z Czerni — Kosary z Charkowa.

LISTA PRZYJECZYCH

Hotel Polski. Czerbustki, Grejrowski, Arkuszewski z Warszawy, Koprowski z Końska, Studziński z Wewie, Dudkiewicz ks. z Zborowa, Peritz z Włocławka, Brokman z Klubek, Ettinger z Brzezin, Pelcz z Niezawy.
Hotel Mantuffel. Margules z Warszawy, Kisterman z Mitawy, Heuschkel z Chemnitz.
Grand Hotel. Kahn, Schiele z Petersburga, Haehle z Warszawy, Goldschmidt z Wrocławia, Dix z Danzig, Pinés z Słonimu, Schliech z Skotshau, Schmitz z Achen.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY I MINUTY				
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą					
do Kolaszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40
„ Skierniewie	8 46	4 32	8 24		
„ Warszawa	11 05	6 45	10 20		
„ Aleksandrowa	1 35	8 40			
„ Piotrkowa	9 52	3 40	10 25	12 41	
„ Granicy	2 25	9		4 50	
„ Sosnowca	2 45	9 37		4 50	
„ Tomaszowa	10 15			1 10	
„ Bieżna	2 01			4 18	
„ Iwangor. (Iwan.)	6			9 58	
„ Dąbrowy Dabr.	8 24			1 02	
„ Petersburga			10 08		
„ Moskwy	11 23				
„ Wiednia	5 32	7 52		4 37	
„ Krakowa	5 27			7 52	
„ Wrocławia	9 18			10 16	
„ Berlina	6 54	7 01			
do Łodzi przychodzi:	GODZINY I MINUTY				
	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30
od hodzą					
z Kolaszek	7 40	9 16	3 35	7 50	9 30
„ Skierniewie	7 43	1 01		7 47	
„ Warszawa	6	10 45		6 20	
„ Aleksandrowa	9			2 40	
„ Piotrkowa	6 29	2 04		6 11	
„ Granicy	10 45	8 50		1 20	
„ Sosnowca	10 25	7 55		1 20	
„ Tomaszowa	5 54			6 08	
„ Bieżna	12 18			2 58	
„ Iwangor. (Iwan.)	7 10			11 30	
„ Dąbrowy Dabr.	2 59			9 05	
„ Petersburga	12 53			4 53	
„ Moskwy				4 53	
„ Wiednia	12 27	10 12	7 57		
„ Krakowa	6 57		9 47		
„ Wrocławia	4 26		6 56		
„ Berlina				11 36	9 49

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wczesnym do godziny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

W niedzielę, dnia 2 marca 1889

Gościnny występ

pani Anny Bocskaj DZWONY

KORNEWILSKIE

Opera komiczna w 3 aktach, słowa pp. Clairville i Gabet, muzyka Roberta Planqueta.

O S O B Y:

- Margrabia Henryk de Cornouille, Gasard, Jan Greniecheux, Wójcik, Notaryusz, Germana, Dzielawna, Marysia, Joasia, Zuzanna, Gertruda, Katarzyna, Malgosia, Cachalot, Grippardin, Tainard, pan Majdrowicz, pan Chmieliński, pan Olaszewski, pan Feldman, pan Winkler, p-na Kirszenstein, p-na Boesckay, p-na Fosowska, p-ni Modzelewska, p-na Rybicka, p-na Kanowska, p-na Tatarowska, p-ni Kopezweska, pan Oremużyński, pan Dłuski, pan Knapczyński

Wiesniacy, wiesniaczki, strażnik polowy, majtkowie, służące domownicy. Rzecz dzieje się przy końcu panowania Ludwika XIV.

Wymiana kuponów i sprzedaż bileów odbywa się od godziny 9 rano do 1 w południe w kancelarii teatralnej, hotelu Victoria od 4 po południu do końca przedstawienia, przy kasie.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości zaproszonych, że nasz wieczór tańczący

w sali „Grand Hotelu” odbędzie się dnia 5 marca r. h. w wtorek, a nie 4 jak to mylnie w zaproszeniach wydrukowano.

Zarząd

Towarzystwa Cyklistów Łódzkich 349-2-2

Towarzystwo cyklistów Łódzkich

W niedzielę, dnia 3 marca 1889 r. od godziny 3 po południu

KONCERT

na ŚLIZAWCE

Wejście kop. 25.

368-1

Nowy kurs TANCÓW

dla dorosłych, rozpoczyna się u mnie w sobotę dnia 9 marca r. h.

Lekeye gimnastyki

odbywają się co poniedziałek, środę i piątek. Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu.

Adolf Lipiński,

nauczyciel tańców i gimnastyki. Działka Nr. 516 a.

361-4-2

Teatr Varieté

pod dyrekcją pani Sylvandier.

Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 8 1/2

DEBIUT panny

Kamarescu.

337-6-6

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

Udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 6 do 7 wieczorem. 306 0-8

Dentysta J. HABERFELD

ulica Piotrkowska Nr. 780 (59), dom p. Minceberga.

Przyjmuje od godziny 9-iej do 7-iej. Biednych bezpłatnie od godziny 8-iej rano. Operacje wykonuje bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozświecający).

Zygmunt Kokozko

Pom. Adwokata Przysięgłego w Białymstoku zamieszkały, przyjmuje wszelkie sprawy do instytucji pokojowych m. Białegostoku, oraz do Sądu Okręgowego Grodzieńskiego.

356-6-2

Wielka Agentura

maszyn, wełny, bawełny, jedwabiu i t. p. poszukuje wspólnika lub nabywcy. Wiadomości w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

371-4-1

BARONÓWNA

Marya Vecsera

pięknorzędną piękność arystokraty Wiedeńskiej. Fotografie oryginalne w ramie gabinetowych i buduarowych w księgarni R. SCHATKE.

364-0-2

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastosoaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości pod Nr. 271-c, przy ulicy Cegielińskiej położona, własną Rodzeństwa Baruch, pożyczki odnowionej rs. 3,700 i dodatkowej z przeschacowania rs. 16,700.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki, Stowarzyszeni żechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes: E. Herbst.

Dyrektor Biura: A. Rosiecki.

369-1

Do handlu

poszukuje się ZARAZ UCZNIĄ,

syna porządnych rodziców, znającego języki: polski i niemiecki. Blizszych wiadomości udzieli redakcyja „Dziennika”.

354-3-3

Droga żel. Fabryczno-Łódzkiej.

Z powodu oświadczenia odbierającego Br. Trilling i Datner, o zagubieniu buplikatu listu frachtowego № 40/320 na wysłany dnia 28 (9) lutego r. h. towar z Torunia do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięciu duplikat № 40/320 uważa za nieważny.

360-3-3

Tlen do wdychania

w workach gumowych dostać zawsze można w APTECE

B. Kniehowieckiego

na Bałutach.

345-3-2

Dyrekcya Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bgdgoskiej.

Podaje do publicznej wiadomości, że pozostawione przez pasażerów, w ciągu kwartału IV 1888 r., w wagonach i na stacjach obu dróg żelaznych, rozmaite przedmioty mogą być odebrane, po udowodnieniu własności, od Zawiadowcy stacyi Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdorazowo w kancelaryach Zawiadowców stacyi: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Opatowska, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek, i Aleksandrów.

Przedmioty, nieodebrane do 1 lipca 1889 roku, stosownie do przepisów porządkowych, na drogach żelaznych obowiązujących, zostaną sprzedane przez licytację.

366-1-1

Dwucylindrowy Piec Wapienny

Rumforta.

Polecam Szanownym Interesantom

Wapno Strzemieszycskie,

znane od lat dwadziestu dwu z wyborowego gatunku i niezwykłej produkcyjności jako materiał budowlany, a nadto nadający się do różnego rodzaju fabrykacji, z uwzględnieniem cen nader niskich, bo na równi z cennymi praktykowanymi za najniższe gatunki. Przejmując wszelkie zamówienia i wykonując je najskuteczniej z wysyłką wagonami na wszystkie drogi żelazne

w Strzemieszycach, stacya kolei Warszawsko-Wiedeńskiej lub kolei Iwangrodzkiej.

365-3-1 Feliks Modzelewski.

Warszawskie BIURO TECHNICZNE

INŻYNIERA TECHNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych Suwalskiego i Łomżyńskiego. WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakresie działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmurowywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełne zużycowanie paliwa.

UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube

ulica Zawadzka Nr. 48. 370-100-1

Herrn Ing. Pezachowicz

Warschau.

Ich bescheinige Ihnen hiermit gern, dass der in meinem Etablissement von Ihnen nach Ihrem System eingemauerte Boullier-Dampfkessel zu meiner vollständigen Zufriedenheit functionirt, und meinen anderen gleichen Dampfkesseln gegenüber um c. 20% ökonomischer arbeitet.

Gleichzeitig bemerke Ihnen noch, dass der betreffende Kessel seit seiner Einmauerung, also seit Monat October 1888, ununterbrochen im Betriebe sei.

Mit aller Achtung R. Biedermann.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 1 marca.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyjne. Rows include Berlin, inno niem., miasta bank., Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcye, Słopa proc., Dopełnio- no trans, w ciągu giełdy. Rows include Listy Likw. Kr. Pols. duże, Ros. Poż. Ws. I em. 100, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg, Akcye D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., Teresp. 100 r., Fabr. Łódzkiej, Nadwiślańsk., Banku Handlowego w Warszawie 250 r., War. Ban. Dys. 250 r., Ban. H. w Łodzi 250 r., War. Tow. Ub. od ognia w wpl. rs. 124 250 r., War. Tow. P. Okru 500 r., Okru. Dobrzeł. 500 r., Józefów 250 r., Czerek 250 r., Hermanów 250 r., Lyszkowic 250 r., Leonów 250 r., Opatowiec 250 r., Konstancya 500 r., T. W. F. Stah 1000 r., Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r., Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r., Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r., War. Tow. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odł. 100 r., Wars. T. Kop. wgd'a i Zakł. Hutniczych 250 r., Tow. Zakł. Prz. Baw. Tł. w Zawierciu 250 r., Tow. Las. i Ziemi 100 r., Garb. Tennler i Szwede Pap. Socznicka 500 r., 4 1/2% Obl. drogi fabr. łódz.

Dla kaszających i osłabionych!!

Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Ekstrakt i Karmelki „Leliwa”

koncesjonowane przez Władze Lekarskie, nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich listem pochwalnym i medalami. Flaszka ekstraktu kop 75 paczka karmelków kop. 15.— Sprzedaż główna w Łodzi u Pp. Müllera i Lipińskiego. 283-12-2

CUKIERNIA

A. Wüsthube

poleca Szanownej Publiczności jak największy wybór

HERBATNIKÓW

- Biskopki paryskie, Makaronki w 4 gatunkach, Babki paryskie, Krajanki gryzłowe, Malindry, Grzyjarki, Marsyjanki, Skorki p. maraszczone, Balet de Dame, Balet d'Orange, Włoskie pastylki, Makaronki Bismark, Krajanki w 13 gatunkach, Makaronki w 2 gatunkach, Rogaliki migdałowe w 2 gatunkach, Paluski migdałowe w 2 gatunkach, Makaronki migdałowe w 3 gatunkach, Kociołki z cytryny, Lekki kremowa, Liście czekoladowe, Makaronki królewskie, Petite fous w 10 gatunkach, 320-0-4

W Kancelarce drukarni „Dziennika Łódzkiego” są

do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.